

Ewelina Nawrocka  
Archiwum Państwowe w Zamościu

## Droga Zamościa na listę UNESCO w świetle materiałów z epoki

*Zamość sam w sobie jest wartością kulturową, co zostało potwierdzone wpisaniem go na światową listę dziedzictwa kulturowego, jako szóstego obiektu w Polsce<sup>1</sup>.*

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization), w skrócie UNESCO (po łacinie: *łączyć się w jedno*), powstała 16 listopada 1945 r. Konstytucja UNESCO, która powołała do życia organizację, weszła w życie 4 listopada 1946 r.

Na podstawie przyjętej w 1972 r. w Sztokholmie *Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego* została ustanowiona lista światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO (rejestr najcenniejszych światowych zabytków, pomników przyrody i obszarów chronionych, zapoczątkowany przez ONZ w Paryżu w roku 1968).

Minęło 29 lat od wpisania zespołu architektoniczno-urbanistycznego Starego Miasta w Zamościu na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO (14 grudnia 1992 r., Santa Fe). Komisja ICOMOS uzasadniła decyzję w następujący sposób: *W Europie centralnej Zamość jest jedynym przykładem miasta renesansowego, które nie doznało żadnych zmian od swojego powstania. Jest również jedynym przykładem realizacji założeń idei renesansu miasta prywatnego. Unikatowe dzieło człowieka w dziedzinie urbanistyki wywarło wpływ na rozwój architektury i zagospodarowania przestrzeni w Polsce i całej Europie Środkowej. Walory artystyczne, urbanistyczne i architektoniczne starówki zamojskiej*

1 M. Zamojski, *Więcej optymizmu...*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” nr 1/1993, s. 5.

mogą być porównywane z walorami niektórych miast włoskiego renesansu, ale żadne z nich nie było zrealizowane z takim rozmachem<sup>2</sup>.

Droga do sukcesu, za jaki niewątpliwie trzeba uznać wpisanie na światową listę UNESCO, była długa i trudna, wypełniona ofiarnością wielu ludzi. Podwaliny położono już przed wojną.

Przykład pasji i cierpliwości dał adiunkt Jan Zachwatowicz, który przybył do Zamościa w 1933 r., by rozpocząć inwentaryzację zabytków Starego Miasta. W pracy towarzyszyła mu grupa studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Prace badawcze nad fortyfikacjami, zabytkami czy mapami przerodziły się w studia nad dziejami miasta, a te zmieniły się w pracę doktorską pt. *Twierdza Zamość* [ryc. 1]. Praca dała podwaliny pod monografię historyczną architektury militarnej, wydaną w 1936 r. z historykiem Stanisławem Herbstem (*Twierdza Zamość*). W swoim dziele autorzy opublikowali 43 skatalogowane plany kartograficzne. Dzięki publikacji staromiejska zabudowa Starego Miasta w Zamościu została spopularyzowana w środowisku naukowym i doceniona przez władze konserwatorskie.

Zamość jako kompleks zabytkowy i dzieło urbanistyki został wpisany do rejestru polskich zabytków w 1936 r. W 1939 r. Zachwatowicz i warszawski architekt Władysław Wieczorkiewicz wygrali przetarg i opracowali *Projekt planu zabudowania*, zatwierdzony 23 czerwca przez Radę Miejską [ryc. 2]. Był to pierwszy plan zagospodarowania Zamościa (15 plansz), w którym uwzględniono zabytkowe centrum Starego Miasta jako strefę ochrony konserwatorskiej<sup>3</sup> [ryc. 3]. Lata powojenne 1946–1948 przyniosły dalsze prace nad planem. Po poprawkach, dostosowanych do sytuacji polityczno-gospodarczej kraju, zatwierdzono go do realizacji w 1949 r.

Oto protokół nr 57 z posiedzenia Rady Miejskiej w Zamościa z 4 lutego 1939 r., który przedstawiał kwestie konserwatorskie w przedwojennym Zamościu:

*Miscellanea*

*Odnowienie Rynku Zamojskiego w świetle prawdy Do Redakcji<Teki Zamojskiej>wpłynęło następujące pismo Zarządu m. Zamościa:*

WYCIĄG

---

2 W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamosciana*, Kraków – Zamość 2018, s. 29.

3 *Miasto Zamość Szkicowy projekt planu zabudowania*, skala 1:10000, 1939 r. APZ, Biuro Planowania Przestrzennego w Zamościu 1939–1999, spis zdawczo-odbiorczy nr 5/2006, sygn. 56.

Z protokołu Nr 57 posiedzenia Rady Miejskiej m. Zamościa w dniu 4 lutego 1939 r. w sali Rady Miejskiej w Ratuszu. Obecnych radnych 21.

Obecnych członków Zarządu Miejskiego 5.

---

Punkt 6. Wolne wnioski.

Radna p. Kamila Kopcińska zgłosiła nagły wniosek podpisany przez 6-ciu radnych, treści następującej:

<W tomie III Pamiętnika Lubelskiego, wydanego przez T-wo Przyjaciół Nauk w Lublinie w roku 1938, w pracy Józefa Dutkiewicza, p.t.<Wiadomości konserwatorskie z Lublina i Lubelszczyzny>, na stronie 501, w wierszach 7 i 8, omawiając prace rekonstrukcyjne i konserwatorskie, przeprowadzone w Zamościu w roku 1937, stwierdzono, że: <prace te podjęte zostały z inicjatywy i na koszt Urzędu Konserwatorskiego w Lublinie>.

Z obrad Rady Miejskiej oraz ze sprawozdań Zarządu miasta znany nam jest inny stan rzeczy, wobec czego zgłaszamy wniosek nagły o wyjaśnienie: 1) źródła inicjatywy odnowienia rynku zamojskiego, 2) sposobu przeprowadzenia prac rekonstrukcyjnych i konserwatorskich w Zamościu oraz 3) o ustalenie kosztu tych prac ze wskazaniem źródeł pokrycia.

W wypadku zaś, jeśli ustalenia Rady Miejskiej wypadną inaczej, niż to wskazano w zacytowanej pracy J. Dutkiewicza, zamieszczonej w Pamiętniku Lubelskim wnosimy o uchwalenie przez Radę Miejską koniecznych sprostowań i podanie ich do wiadomości: 1) Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, 2) Urzędu Starościńskiego w Zamościu, 3) Redakcji Pamiętnika Lubelskiego, 4) regionalnej pracy Lubelszczyzny.

Ważność niniejszego wniosku uzasadniamy powagą wydawnictwa, które zamieściło błędne, naszym zdaniem, informacje, a nagłość jego koniecznością szybkiego ich sprostowania, ponieważ <Pamiętnik Lubelski>, jako poważne wydawnictwo naukowe, wyzyskiwany jest jako źródło do wszelkich prac, dotyczących przejawów życia we współczesnej Lubelszczyźnie.

Wobec braku sprzeciwu ze strony Członków Zarządu Miejskiego (§32 pkt. 4 Regulaminu Obrad Rady) co do stawiania sprawy jako nagłej, – p. Burmistrz poddał pod głosowanie nagłość wniosku.

Po uchwaleniu przez Radę Miejską (§32 pkt.2 Regulaminu) nagłości sprawy – p. Burmistrz udzielił następujących wyjaśnień:

Rozumiem, że wniosek zgłoszony przez p. Kopcińską, domaga się wyjaśnienia trzech spraw, a mianowicie:

- 1) ustalenia źródła inicjatywy odnowienia ratusza i rynku zamojskiego,
- 2) ustalenia składu osobowego aparatu, prowadzącego prace renowacyjne i konserwatorskie, oraz listy osób, nadzorujących ich bieg,

3) ujawnienia kosztów przeprowadzonych robót renowacyjnych i konserwatorskich w Zamościu.

Przedstawiają się one następująco:

Projekty odnowienia rynku zamojskiego powstawały w Zamościu wielokrotnie. W roku 1934 powstało nawet w naszym mieście, z inicjatywy ówczesnego Dowódcy Dywizji w Zamościu, gen. Bortnowskiego i Akademika Literatury, Bolesława Leśmiana, – Towarzystwo Przyjaciół Zamościa, które na pierwszym swym zebraniu organizacyjnym odbytym w dniu 30 maja 1934 r. ustaliło jako zasadniczą wytyczną pracy: odnowienie rynku zamojskiego. Protokoły z posiedzeń wymienionego stowarzyszenia znajdują się w posiadaniu Zarządu miasta.

Projekty te nie mogły być jednak w sposób konkretny urzeczywistnione, ponieważ Zarząd miejski nie posiadał żadnych planów historycznych, potrzebnych do podjęcia prac rekonstrukcyjnych. Dopiero w roku 1935 ówczesny konserwator lubelski, dr Piwocki, ofiarował miastu szkic lica przedniego ratusza zamojskiego w jego pierwotnej formie, z attyką.

Posiadanie części planów historycznych ratusza stało się dla Zarządu miasta podjętą do rozpoczęcia dalszych żmudnych i dość długich poszukiwań, prowadzonych we wszystkich instytucjach w Polsce, mogących te materiały przechowywać.

Potrzebne materiały znaleziono wreszcie w Zakładzie Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej i dzięki pomocy Inż. Dra Zachwatowicza uzyskano z nich odbitki. Były to odbitki planów z r. 1822 opracowanych na polecenie gen. Mallecky'ego.

Dla przeprowadzenia całości prac rekonstrukcyjnych powołano z inicjatywy konserwatora przy Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, p. dra Józefa Dutkiewicza komisję artystyczno-konserwatorską w osobach; 1) Burmistrza miasta, Michała Wazowskiego, jako przewodniczącego, oraz członków p.p. 2) arch. pow. St. Krawczyka 3) śp. Edwarda Kopcińskiego, 4) Zygryda Krauzego, 5) Michała Pieszki i 6) Tadeusza Zaremby. Do komisji tej wchodził z urzędu konserwator lubelski p. dr Józef Dutkiewicz.

W r. 1936, mając już prawie skompletowany materiał, Zarząd miasta mógłby być przystąpić do prac renowacyjnych, gdyby nie brak środków materialnych i obawa wysokich kosztów tych prac. Dopiero objęcie stanowiska starosty powiatowego w Zamościu przez p. Mariana Sochańskiego i jego zdecydowanie przychylna dla tej akcji postawa spowodowała, że luźne projekty przeobległy się w konkretną i realną inicjatywę.

Przed przystąpieniem do rekonstrukcji, Zarząd Miejski, na wniosek architekta miejskiego, p. Tadeusza Zaremby, zaprosił komisję pod przewodnic-

twem delegata Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, p. inż. Krauzego, celem zbadania wytrzymałości ratusza, a to wobec zamierzonej budowy attyki.

Po przeprowadzeniu dalszych prac przygotowawczych przystąpiono do prac rekonstrukcyjnych, które zostały przeprowadzone w roku 1937, całkowicie zaś wykończone w r. 1938.

Prace te były w czasie ich przeprowadzania wizytowane przez p. Dra Bagieńskiego, Prof. Architektury na Politechnice Lwowskiej i przez Inż. Dra Zachwatowicza, Adiunkta Politechniki Warszawskiej.

Porad fachowych w czasie rekonstrukcji udzielał Konserwator, Dr. Józef Dutkiewicz, który żywo interesował się pracami rekonstrukcyjnymi, a całością prac na miejscu kierował architekt miejski, p. Tadeusz Zaremba.

Koszta przeprowadzonych prac przedstawiają się następująco:

z funduszów Zarządu miasta wydano	76.645 zł
w/g zebranych informacyj właściciele kamienic zabytkowych wydatkowali	89.877 zł
subwencja Urzędu Wojewódzkiego do dnia dzisiejszego wynosi	<u>5.072 zł</u>
Razem	171.594 zł

Pragnąc więc dać wyraz prawdzie, stwierdzam, że istniejący od wielu lat projekt odnowienia rynku zamojskiego zainicjował i urealnił p. Marian Sochański, Starosta Powiatowy Zamojski, który przez stałe, osobiste interesowanie się biegiem prac, wykraczające poza granice życzliwej pomocy urzędowej, oraz przez bezpośrednie dozоровanie artystycznej strony wykonywania robót rekonstrukcyjnych i konserwatorskich przez cały czas ich trwania spowodował, że zostały one szybko i właściwie przeprowadzone.

Nie mógłbym też nie podkreślić w sposób jak najbardziej zdecydowany wybitnie przychylniej pomocy p. Starosty Sochańskiego, jako szefa urzędu starościńskiego w Zamościu, udzielonej miastu przy rozwiązywaniu wszystkich trudności natury formalnej, napotykanych w dużej ilości przy przeprowadzaniu prac rekonstrukcyjnych.

Udział Lubelskiego Urzędu konserwatorskiego w przeprowadzonych w Zamościu pracach wyrażał się więc, jak wynika z przedłożonego sprawozdania:

- 1) przyznaniem subwencji w wysokości 5.072 zł.
- 2) Udzieleniem porad fachowych przez p. Dra Józefa Dutkiewicza, który bawił w Zamościu w tych sprawach wielokrotnie.

Sprawozdanie p. Burmistrza Rada Miejska przyjęła do wiadomości i uchwalając jednogłośnie wniosek zgłoszony przez radną, p. Kopcińską postanowiła:



treść sprawozdania p. Burmistrza Wazowskiego podać do wiadomości wskazanym we wniosku Urzędowi i Instytucjom.

Za zgodność:

Zamość, dnia 6 lutego 1939 roku

Sekretarz (-) R. Zwierzniaak.

Pieczęć<sup>4</sup>.

Po tragicznych działaniach wojennych straty w ludności na Zamojszczyźnie były ogromne. Miasto Zamość niewiele ucierpiało, *spalił się tylko dach na południowym nadszańcu*<sup>5</sup>. Mając kompletnie zachowane, ale popadające w ruinę budynki i kościoły starano się o nie zadbać. Specjaliści byli świadomi historycznych i urbanistycznych walorów Starego Miasta. W latach 1951–1957 zespół staromiejski objęto opieką konserwatorską. Usunięto balkony z fasad kamienic przy Rynku Wielkim, uporządkowano podcienia na rynku, przywrócono oryginalną szerokość sieni i wejść. W 1961 r., decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, wykonano inwentaryzację i ocenę zabytków na Starym Mieście: *20 procent zabytkowych budynków zniszczona jest w 70 procentach, a połowa od 50-60 procent. Od 400 już lat czekają bezskutecznie na remont [...]*<sup>6</sup>.

Według gazety „Perspektywy” problemy renowacyjne w Zamościu były duże. *W roku 1961 Miejska Rada Narodowa w Zamościu po raz pierwszy przedstawiła władzom wojewódzkim i centralnym projekt gruntownej renowacji niszczącej Padwy Północy, lub perły renesansu, których to określeń używają hojnie autorzy przewodników i folderów. Ów program będący zarazem apelem o pomoc minął bez echa. Podobnie nie spotkał się z odzewem apel z przełomu lat 1962/63. Władze nie reagowały na głosy z Zamościa; nie pomagały ani monity, ani prośby, ani ofiary. Na jednym z przyjęć podano ważnym gościom łapy niedźwiedzia, który życie przedwcześnie zakończył w zamojskim ZOO, na innym – pieczeń z łabędzia, który skrzydło zwichnął w zamojskim parku. Goście pieczeń zjedli, ale zamościanie pieczeni na tym nie upiekli*<sup>7</sup>.

W następnych latach PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Warszawie, finansowane przez Miejski Zarząd Budynków Miesz-

---

4 *Miscellanea, Odnowienie Rynku Zamojskiego w świetle prawdy, „Teki Zamojska” 1939, R. 2 (6), nr 1, s. 46–50.*

5 B. Szczepuła, *Nasze powroty, „Perspektywy” 29 XI 1974, nr 48 (274), s. 12.*

6 *Loc. cit.*

7 *Ibidem, s. 15.*

kalnych ds. renowacji Starego Miasta, opracowały dokumentację naukowo-historyczną [ryc. 4]. Dysponując ograniczonym budżetem, przygotowały projekty adaptacyjne głównych kamienic i je wykonały. *Renowacja Zamościa, nie wsparta aktem prawnym ani dotacjami, szła więc chałupniczą metodą, głównie dzięki finansowej pomocy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Nim jeden mur załatano, w drugim robiły się rysy. Nim skończono kłaść tynki, już zakwitwały grzybem i odpadały od wilgotnych murów, bo w normach miejskich nie mieściło się centralne ogrzewanie*<sup>8</sup>.

Renowacje kamienic z braku funduszy mocno odbiegały od rzeczywistych potrzeb obiektów. [...] *Padwa Północy, Perła Renesansu pachnie snem i stęchlizną* [...] <sup>9</sup>.

Ówczesny stosunek do sprawy Zamościa znalazł wyraz w artykułach Bogdana Królikowskiego opublikowanych w 1965 roku w „Kulturze i Życiu” (dodatku do lubelskiego „Sztandaru Ludu”). Autor domagał się ostro zburzenia przebudowywanych w XIX wieku kamienic mieszczańskich, rozebrania tak zwanego Podkarpia (XVII-wiecznego zespołu podklasztornego), nadszańców z czasów Królestwa Kongresowego itp. „Rozebrać to siedlisko brudu”, a na miejscu ruder „pobudować domy naprawdę nowoczesne” – oto postulat B. Królikowskiego. Szczęściem znaleźli się oponenci<sup>10</sup>.

Zrealizowane remonty i działania zapobiegawcze przekonały o konieczności konserwacji i restauracji całego kompleksu zamojskiego.

[...] *trzeci program renowacji Zamościa, przedstawiony władzom wojewódzkim i centralnym pod koniec roku 1970, wydał rezultaty.*

[...] *Bez zdecydowanych i radykalnych posunięć – mówił w 1971 roku przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu mgr Eugeniusz Garbiec (sic!) [Zgnilec – aut.] – jubileusz 400-lecia miasta w 1980 roku może odbyć się w bardzo smutnej scenerii. Przygotowaliśmy program rewaloryzacji zespołu zabytkowego i miejmy nadzieję, że uda się nam go zatwierdzić. Musimy zdobyć środki na odbudowę* [...] <sup>11</sup>.

19 maja 1971 roku odbyła się w zamojskim ratuszu sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie i Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu. Na sesji podjęto ważną Uchwałę w sprawie Kompleksowej Rewaloryzacji Starego Miasta w Zamościu. Uchwalono między innymi, iż w latach 1971–1975 miasto otrzyma na ten cel 230 mln zł „ze środków na remonty kapitalne obiektów i urządzeń komunalnych”. Zobowiązano Wojewódzką komisję planowania

8 Ibidem, s. 15.

9 Ibidem, s. 12.

10 Ibidem, s. 15.

11 Ibidem, s. 12.

gospodarczego, by do roku 1975 zapewniła miastu 350 mieszkań dla rodzin wykwaterowanych z zespołu staromiejskiego. Zobowiązano wojewódzkiego konserwatora zabytków „do zapewnienia stałej opieki konserwatorskiej nad przebiegiem rewaloryzacji”, a Zarząd Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków – „do stałego zwiększania potencjału jednostek działających dla potrzeb Zamościa”. Wykonanie niniejszej uchwały zlecono między innymi nowemu przewodniczącemu MRN w Zamościu, mgr. Eugeniuszowi Garbcowi (! sic) [Zgnilcowi – aut.]. Zdaniem E. Garbca (!sic) [Zgnilca – aut.] odbudowa Zamościa przebiega sprawnie, ustalono hierarchię potrzeb, usprawniono organizację robót, podniesiono ich jakość. O Zamościu głośno, na górze szykuje się zarządzenie, które sprawi, iż otrzyma on środki specjalne na remonty, mieszkania i inwestycje tak zwane odtworzeniowe (aby usunąć jakiegoś użytkownika ze Starego Miasta, trzeba mu zbudować pomieszczenia w nowym Zamościu). Przewodniczący liczy na to, iż zarządzenie zagwarantuje Zamościowi co najmniej miliard złotych, tyle bowiem trzeba, by perła naprawdę była perłą, i nie ma wątpliwości, że te pieniądze będą sensownie wykorzystane w ciągu lat dziewięciu – dwunastu<sup>12</sup>.

W trakcie prac konserwatorsko-badawczych w Zamościu przebywało wielu znanych i cenionych fachowców: inżynierów, konserwatorów, architektów, urbanistów. Nad całością czuwała Rada Architektoniczno-Konserwatorska pod przewodnictwem arch. Jacka Cydzika. Wielką popularnością w mieście cieszyły się spotkania z prof. Wiktorem Zinem w sali Consulatulus w ratuszu. Pierwszy zarejestrowany program z cyklu telewizyjnego *Piórką i węglem*, prowadzonego przez profesora, nosił tytuł *Zamość* i wyemitowany został w 1972 r. Pokazywał odbudowę i prace konserwatorskie na rynku. Cała Polska mogła zobaczyć piękniejącą Perłę Renesansu [ryc. 5, 6].

W 1972 r. dr M. Pawlicki z Politechniki Krakowskiej [ryc. 7] zwracał się do kolegów po fachu tymi słowami: *Przeliczono, że koszt remontu całego miasta będzie wynosił 270 mln. złotych. Co w tym remoncie Starego Miasta miało się znajdować: modernizacja enigmatyczna także zespołu kamienic w ramach danego bloku prowadząca tam do powstania na jednej kondygnacji zespołu sanitarnego dla wielu mieszkańców, którzy tam mieszkają. O podbiciach fundamentów jeszcze się nie mówiło. Nie mówiło się o potrzebie wprowadzenia izolacji przeciwwilgociowej budynku, trochę w tej chwili te koszty wzrastają. Koszt remontu całego miasta w tej chwili będzie zamykał się kwotą 760 mln. złotych. A więc coś tutaj się zmieniło. Nastąpiło pewne przewartościowanie pojęć, przewartościowanie rozumienia*

12 M. Szejnert, *Nikt nam nie wybaczy Zamościa?*, „Literatura” 23 V 1973, s. 8.



pojęć konserwacji zabytków. Dotychczas wszyscy, którzy mieli jakikolwiek wpływ na kształtowanie polityki konserwacji zespołu zabytkowego, rozumieli troszeczkę w sposób taki ekonomiczny, a nie w sposób głębszy, to znaczy nie w sposób taki, żeby podstawą w ocenie sytuacji było faktyczne rozeznanie tego skarbu kultury narodowej, jakim jest zabytek. Że skarb taki, który tutaj posiadamy nie tylko w Zamościu, czy w Lublinie, czy w Warszawie, ale w całej Polsce, jest skarbem po prostu nieprzeliczalnym na złotówki [...]. Jeśli w tej chwili powiedziałem, że 760 mln. zł. będzie kosztował remont Starego Miasta w Zamościu, jeśli powiem, że są tacy ludzie, między innymi prof. Majewski z Wawelu, [...] który powiedział, że Zamość będzie kosztował miliard złotych. A więc proszę państwa, tutaj już coś jest na rzeczy, jeśli powiedzmy tego typu autorytety, które angażują się tutaj do odbudowy Starego Miasta, nie boją się dzisiaj powiedzieć, że to będzie kosztowało miliard złotych. To znaczy, że absolutnie polityka w odniesieniu do zabytków zmieniła się<sup>13</sup>.

Do 1973 r. utworzono struktury organizacyjne, inwestorskie i wykonawcze. Równoległe z pracami programowymi prowadzone były remonty budowlano-konserwatorskie [ryc. 8, 9] kamienic mieszczańskich wykonywane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo – Budowlane oraz Zakład PP Pracowni Konserwacji Zabytków Oddziału w Lublinie, który miał wówczas własną pracownię projektową. Od połowy 1973 r. rozpoczęła działalność Dyrekcja Odnowienia Zamojskiego Zespołu Miejskiego, która jako inwestor zastępczy była koordynatorem wszystkich prac<sup>14</sup>.

Uchwała nr 139/74 Rady Ministrów z 31 maja 1974 r. w sprawie odnowienia Starego Miasta w Zamościu dawała większe możliwości prowadzenia prac renowacyjnych. Program podzielony był na dwa etapy: 1975–1980 i 1980–1985 (900 mln zł na prace remontowo-konserwatorskie i 450 mln zł na prace odtworzeniowe<sup>15</sup>). Były to pokaźne fundusze, ale dopiero utworzenie województwa zamojskiego w roku następnym pozwoliło w pełni zrealizować program uchwały.

Obecne plany rewaloryzacji wyglądają tak: do 1980 roku, a więc do jubileuszu, zamierza się wykonać gros prac, czyli odremontować kamienice przy Rynku Wielki, Solnym i Wodnym, Arsenał i częściowo Akademię. Na następnych pięć lat pozostanie ukończenie rewaloryzacji Akademii, Pałacu i rekonstrukcja obiektów pofortecznych. W tym samym czasie należy wybudować nowe gmachy, do których przeniesie się obecnych użytkowników zabytków.

13 Referat dr. inż. Macieja Pawlickiego *Prace konserwatorskie prowadzone aktualnie na terenie Zamościa*, Zamość, 10 XII 1972 r., s. 2–3.

14 M. Sarnik-Konieczna, *Zamość przed trzydziestu laty*, „Biuletyn informacyjny PKN ICOS” nr 4 (19)/2012, s. 21.

15 *Moje spotkanie z Zamościem*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” nr 3/2012, s. 6–9.

W Pałacu mieścić się ma bowiem Centrum Szkolenia Architektów działające pod patronatem UNESCO, w Arsenale – filia Muzeum Wojska Polskiego, w Akademii – szkoła plastyczna i muzyczna<sup>16</sup>. A przy tym nie o zwykły remont przecież chodzi, tylko o remont konserwatorski. I to jest istotna różnica, którą nie wszyscy rozumieją. Inwestor spieszy się, to jasne, ale harmonogram robót nie może być sztywny, jak w zwykłym budownictwie, gdyż tu w każdej kamienicy, w każdym obiekcie zdarzają się niespodziewane odkrycia, a to strop, a to schody, a to polichromie czy sklepienia i wtedy trudno, pracę trzeba wstrzymać, zmieniać decyzję i stosować się do zaleceń konserwatora. Te wszystkie bowiem szczegóły zdecydują o ostatecznym efekcie, a chodzi przecież o to, by w końcu przyszedł autentyk, nie zaś coś pośredniego między renesansem a stylem Anno Domini 1974 czy 75. Jeżeli chcemy tak odbudować Zamość, żeby potem nie mieć niesmaku, racja konserwatora musi być racją nadrzędną<sup>17</sup>.

W 1976 r. pojawiła się uchwała związana z obchodami 400-lecia Zamościa, przyznająca dodatkowe środki na rewaloryzację. W 1977 r. powołano samodzielny Oddział PP Pracowni Konserwacji Zabytków. W latach 1976–1978 mgr inż. arch. Andrzej Piątek i mgr inż. arch. Janusz Mach z Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Rzeszowie przygotowali *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji Starego Miasta*<sup>18</sup>. Zaprezentowano go w czerwcu 1981 r., a uchwalono w listopadzie 1983 r.

W 1980 r. Zamość obchodził 400-lecie [ryc. 10], odnowiono niektóre kwartały zabudowy Starego Miasta i fragment fortyfikacji bastionu VII oraz kurtyny przy Nowej Bramie Lubelskiej. Pierwotny charakter i styl przywrócono kamienicom mieszczańskim w Rynku Wielkim i na przyległych ulicach<sup>19</sup>.

Z powodu braku rąk do pracy i średniej jakości materiałów, np. cegła była dość krucha, zawierała duże ilości margla, nie wszystko zostało ukończonych przed obchodami. Jednak był to milowy krok w drodze na listę UNESCO.

W 1980 r. w Zamościu odbyła się XV Konferencja UNESCO, zorganizowana przez prof. Krzysztofa Pawłowskiego. Uczestnicy zwiedzili Zwierzyniec i Zamość. Zagraniczni goście byli pod wrażeniem architektury miasta i odnowionych zabytków. Wśród zaproszonych gości byli: Jan Zamoyski, prof. Bogdan Rymaszewski, Marek Konopka, prof. Olgierd Czerner, arch. Michał Witwicki.

16 B. Szczepuła, *op. cit.*, s. 14.

17 Ibidem, s. 15–16.

18 W. Przegon, J. Żygawski, *op. cit.*, s. 37.

19 Ibidem, s. 29.

W wywiadzie dla „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego” były prezydent Zamościa Eugeniusz Cybulski wspominał, że idea wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO zrodziła się z potrzeby chwili. Pięknie odremontowane kamieniczki Starego Miasta po kilku latach świetności zaczęły tracić kolory. Polskie pigmenty nie miały dobrej jakości. Pomóc mogły tylko trwałe pigmenty zagraniczne, kupowane za dolary. Zdobycie w tamtych czasach dolarów było prawie niemożliwe. Z pomocą przyszedł Jan Zamoyski, częsty gość w ratuszu. Przywiózł od kanadyjskiej Polonii 300 dolarów. Pieniądze zostały złożone na lokacie dewizowej. Można było zakupić pigmenty. Wtedy prezydent pomyślał o UNESCO, które miało dolary i mogło wspierać zabytki. Jan Zamoyski miał znajomości wśród członków UNESCO i obiecał zgłębić temat. Z podróży do Paryża przywiózł dobre wieści i zarezerwowane dolary. Wystarczył tylko podpis na piśmie z wyjaśnieniem, na co mają posłużyć pieniądze. Ten podpis stał się bodźcem do podjęcia kolejnych działań. Gotowe pismo trafiło do wojewody zamojskiego Mariana Wysockiego, który nie będąc pewnym swych uprawnień, przesłał je do ministra kultury Kazimierza Żygulskiego. Po bezskutecznym oczekiwaniu na odpowiedź po raz kolejny starał się pomóc Jan Zamoyski. Poprosił ministra o podpis, którego mimo obietnicy ten nie złożył. Pieniądze przepadły. W tym miejscu zrodziły się przemyślenia, czy do UNESCO można dołączyć na stałe, by za każdym razem nie prosić o podpis na pieniądze [ryc. 11, 12].

Jan Zamoyski zajął się zdobywaniem kontaktów. Na jego zaproszenie trzyosobowa delegacja ICOMOS-u przybyła do Zamościa. Goście byli zachwyceni. Niedzielną, wieczorną wizyta odbyła się dzień po silnej ulewie. Płyta Rynku Wielkiego błyszczała od wody i iluminacji, tworząc niezapomniany widok. Prezydent miasta zrobił wszystko, by tak ważni goście wyjechali w dobrych nastrojach. Wysilek się opłacił, Zamość zyskał aprobatę w Paryżu. Przed władzami miasta stanęło nie lada wyzwanie – skompletować specjalistyczną dokumentację. Zajął się tym Pracownia Konserwacji Zabytków. Prace nad tym trwały przeszło rok. Po telefonie Andrzeja Michałowskiego, sekretarza ICOMOS-u, do Warszawy pojechały dwa samochody wypełnione dokumentacją (polonez i nysa)<sup>20</sup>. W stolicy prezydent Cybulski w godzinę miał przekonać ekspertów, że Zamość zasługuje na miejsce na

---

20 *Przypadki Zamościa dolarami utkane*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” nr 1 (110)/2012, s. 10–12.

liście UNESCO. Kolejnym krokiem był wniosek o wpis miasta na listę UNESCO, przygotowany przez Marka Konopkę (członka polskiego Komitetu ICOMOS) w Biurze Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Do wniosku dołączono mapę układu urbanistycznego miasta (oznaczono strefy ochronne), fotografie, dokumentację. Wniosek przedstawił w Paryżu Michał Witwicki (po francusku)<sup>21</sup>.

2 listopada 1989 r. prezydent Cybulski odebrał w Warszawie promesę z UNESCO. Trzeba było poczekać 3 lata, by oficjalnie Stare Miasto w Zamościu figurowało na liście zabytków UNESCO.

W dokumencie z października 1992 r. ICOMOS podkreślił, że polskie władze spełniły swoje zobowiązania względem wpisu na listę UNESCO: *Wstępna ocena ICOMOS wskazała na potrzebę ochrony najbliższego otoczenia w obrębie Starego Miasta przed ingerencją niesprzyjającą zabudowy w strefie otaczającej fortyfikacje. Komitet Światowego Dziedzictwa w grudniu 1991 r. zauważył potrzebę zdefiniowania strefy buforowej i związanych z nią środków prawnych. Polskie władze przedstawiły następnie zadowalające dowody istnienia strefy buforowej i polityki, która obejmie wyburzenie niektórych niepasujących współczesnych obiektów znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie proponowanego pomnika światowego dziedzictwa*<sup>22</sup>.

Według Komitetu Światowego Dziedzictwa: *Zamość jest znakomitym przykładem renesansowego miasta planowanego z końca XVI wieku, które zachowało swój pierwotny układ i fortyfikacje oraz wiele budynków o szczególnym znaczeniu, łączących włoskie i środkowoeuropejskie tradycje architektoniczne.*

Na XVI sesji (7–14 grudnia 1992 r.) Komitetu Światowego Dziedzictwa w Santa Fe, w stolicy stanu Nowy Meksyk na południu Stanów Zjednoczonych, Stare Miasto w Zamościu oficjalnie zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa (pod numerem 564). Na pamiątkę tego wydarzenia w ścianę ratusza w Zamościu wmurowano tablicę z datą *14 grudnia 1992 [ryc. 13]*, wybito też monetę z panoramą Starego Miasta *Światowe Dziedzictwo Kultury UNESCO – 1992 Zamość [ryc. 14]*.

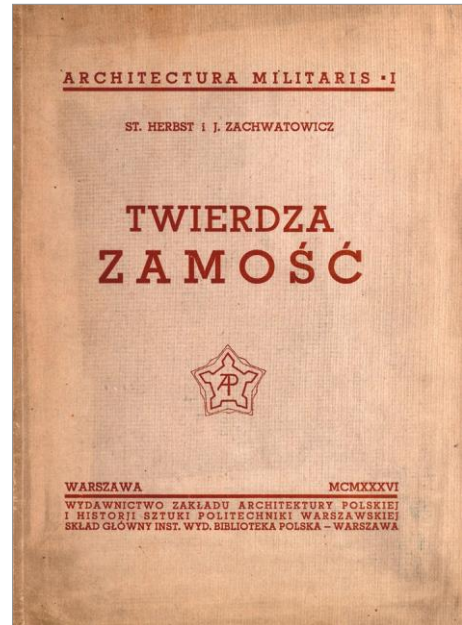
Największy wkład w rozpoczęcie starań o wpis Zamościa na listę UNESCO mieli: Jan Zamojski, Eugeniusz Cybulski, Andrzej Michałowski, Maria Sarnik-Konieczna, Maria Krzyżanowska, Barbara Skórzyńska-Terlecka.

---

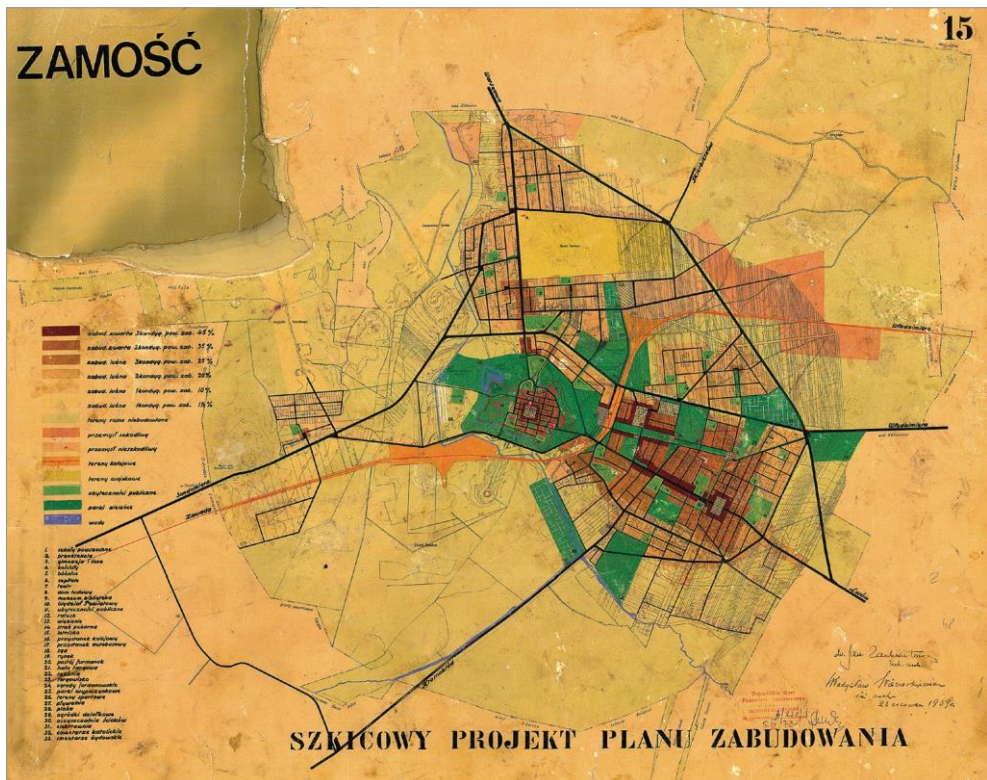
21 *Zamość w UNESCO. Hasło, które otwiera drzwi turystom*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” nr 2 (111)/2012, s. 6–7.

22 Dokument przetłumaczony z angielskiego przez E.N., znajduje się w zasobie 1195: Spuściźna Macieja Pawlickiego, emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej, 1760–1998.



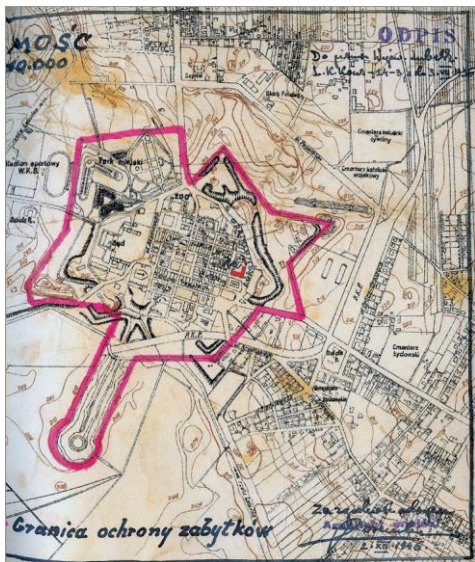


Ryc. 1. Okładka książki autorstwa Stanisława Herbsta i Jana Zachwatowicza *Twierdza Zamość*, wydanej w 1936 r. w Warszawie [księgozbiór Archiwum Państwowego w Zamościu].



Ryc. 2. Szkiecowy projekt planu zagospodarowania miasta Zamościa, plansza nr 15, 1:10 000, oprac. W. Wieczorkiewicz, J. Zachwatowicz, 1939 r. [APZ, Biuro Planowania Przestrzennego w Zamościu 1939–1999, spis zdawczo-odbiorczy nr 5/2006, sygn. 56].

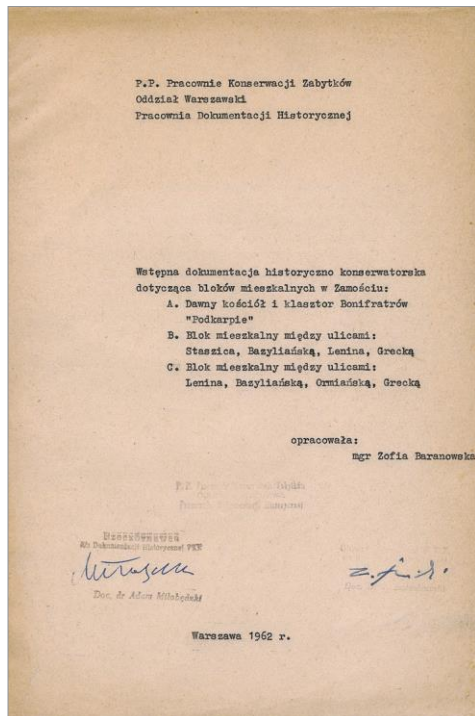




**Ryc. 3.** Granica strefy ochrony zabytków Starego Miasta wykreślona na planie w skali 1:10 000 przez architekta inż. Tadeusza Zarembę, 2 grudnia 1946 r. [APZ, Starostwo Powiatowe w Zamościu, sygn. 629, s. 21].



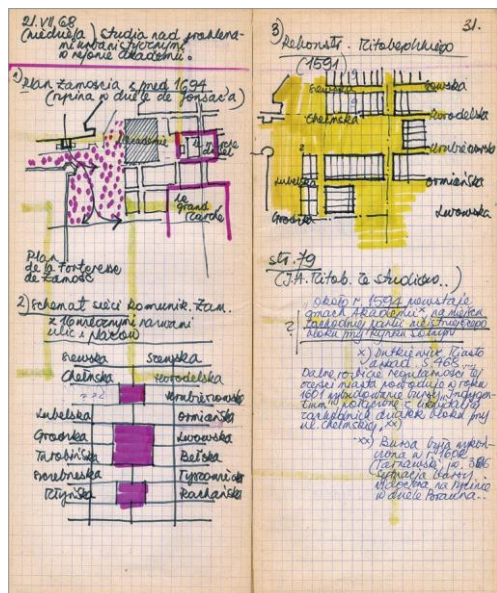
**Ryc. 5.** Profesor Wiktor Zin z rysunkiem na tle kamienic ormiańskich podczas spotkania z mieszkańcami Zamościa. Zamość, 1969 r. Autor: J. Duda [APZ, Zbiór fotografii, ser. 12, sygn. 1690].



**Ryc. 4.** Okładka opracowania *Wstępna dokumentacja historyczno-konserwatorska dotycząca bloków mieszkalnych w Zamościu: A dawny kościół i klasztor Bonifratrów „Podkarpie”; B blok mieszkalny między ulicami: Staszica, Bazyliańska, Lenina, Grecka; C blok mieszkalny między ulicami: Lenina, Bazyliańska, Ormiańska, Grecka* oprac. Z. Baranowska, PPPKZ Oddział Warszawski PDH, Warszawa 1962 [APZ, Spuścizna Macieja Pawlickiego emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej, ser. 1, sygn. 20].



**Ryc. 6.** Profesor Wiktor Zin przed remontowanymi schodami ratusza. Drugi od lewej Eugeniusz Zgnielec – przewodniczący MRN w Zamościu. Zamość, 1969 r. Autor J. Duda [APZ, Zbiórfotografii, ser. 12, sygn. 1692].



**Ryc. 7.** Rysunki i notatki profesora Macieja Pawlickiego z Politechniki Krakowskiej sporządzone podczas prac renowacyjnych Starego Miasta w Zamościu [APZ, Spuścizna Macieja Pawlickiego emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej, ser. 1, sygn. 8].





**Ryc. 8.** Prace remontowo-konserwatorskie na Starym Mieście w Zamościu. Zamość, ok. 1970 r. Autor N.N. [APZ, Spuścizna Macieja Pawlickiego emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej, ser. 1, sygn. 49].



**Ryc. 9.** Prace remontowo-konserwatorskie na Starym Mieście w Zamościu. Zamość, ok. 1970 r. Autor N.N. [APZ, Spuścizna Macieja Pawlickiego emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej, ser. 1, sygn. 49].

400 LAT ZAMOŚCIA



Ryc. 10. Okolicznościowe znaczki pocztowe i odcisk stempla z okazji jubileuszu 400-lecia Zamościa [APZ, Zbiór afiszów, ogłoszeń, druków ulotnych, ser. 18, spis roboczy nr 4/2014, poz. 10].



Ryc. 11. Na schodach przed ratuszem. Tadeusz Kędra (stoi na balustradzie) z chorągiewką z wieży ratuszowej, przed wejściem do ratusza w pierwszym rzędzie stoją od lewej: N.N., Barbara Skórzyńska, Eugeniusz Cybulski, Eugeniusz Zgnielec i Witold Stryjek. Zamość, 28 lipca 1982 r. Autor J. Duda [APZ, Zbiór fotografii, ser. 12, sygn. 60].





Ryc. 12. PTTK Oddział w Zamościu, nadanie tytułów Honorowego Przewodnika PTTK, laureaci od lewej: Jan Zamoyski, Jerzy Kowalczyk, Eugeniusz Cybulski. Zamość, lata 80. XX w. Autor Marek Jawor [APZ, Zbiór fotografii, ser. 13, sygn. 669].



Ryc. 13. Tablica pamiątkowa umocowana na skarpie wieży ratusza, upamiętniająca wpis Zamościa na listę UNESCO w 1992 r. Zamość, 2021 r. Autor: E. Nawrocka.



Ryc. 14. Okolicznościowa moneta o nominale 300 000 zł, wybita przez Mennicę Polską z okazji wpisu Zamościa na listę UNESCO w 1992 r., 1993 r. [muzealia APZ].